

nią strzelił Lerch Górnikowi Zabrze 15 listopada 1970 roku) przełamali strzelecką niemoc. Popularna „Przykopa” podejmowała na własnym stadionie trzeci w tabeli Ruch Chorzów, a po raz pierwszy wiosną na boisko w jej barwach wybiegł Ryszard Kamiński. Początek meczu należał do faworyzowanego rywala, który walczył o „miejsce premiowane uczestnictwem w turnieju UEFA”. W 20. minucie strzałem z 24 metrów w „lewy górny róg bramki” na prowadzenie chorzowian wyprowadził Joachim Marx. Nasi piłkarze rzucili się do odrabiania strat. Najpierw Szulik trafił w poprzeczkę, ale w 34. minucie był już remis: „Po czwartym kolejnym rogu, w ogromnym zamieszaniu, piłkę zdobył Wieczorek i ładnym strzałem w okno bramki, wyrównał stan meczu na 1:1. 859 minut czekali kibice ROW-u na strzelenie tej jedenastej bramki w bieżącym sezonie”. Warto odnotować, że Wieczorek był zawodnikiem defensywnym, więc indolencja strzelecka rybnickich napastników trwała dalej...

Nasza drużyna ten mecz rozegrała w składzie: Pelczar – Śmietana, Golla, Zdebel, Kamiński, Skóra, Gach, Wieczorek, Szulik, Lerch (Pawlik), Frydecki (Konsek). Po przeciwnej stronie wystąpili między innymi Antoni Piechniczek, Jerzy Wyrobek i Bronisław Bula.

## rozpacz po zwycięstwie

Kolejne trzy potyczki zakończyły się porażkami rybniczian w stosunku 0:1 i zepchnęły ich na ostatnie miejsce w tabeli. O ile jeszcze zasłużona przegrana na wyjeździe z Pogonią Szczecin tak nie bolała, o tyle ta z Gwardią Warszawa u siebie już tak. Zajmujący przedostatnie miejsce w tabeli gwardziści rozegrali dobry taktycznie mecz, pieczołowicie broniąc dostępu do własnej bramki, a jednocześnie inicjując „przeciwuderzenia”. Po jednej z takich kontr bramkę w 25. minucie dla przyjeźdźnych zdobył Krzysztof Marczak. Rybniczanie mający cały mecz wyraźną przewagę, czym zmianie stron niemal obiegli bramkę ekipy ze stolicy, ale w doskonałej dyspozycji był tego dnia „strażnik gwardyjskiej bramki”. Gólkiper gości, Zbigniew Pocialko, bo o nim mowa, raz za razem popisywał się kapitalnym refleksem, czym walenie przyczynił się do ważnego zwycięstwa swojej drużyny. Na głowy rybnickich piłkarzy spadły z kolei liczne słowa krytyki: kunktarstwo, brak refleksu, niecelność strzałów, przejrzyste akcje, niedokładny passing, schematyczny styl gry. Nie pomógł nawet wprowadzony po przerwie Pawlik, który „wprowadził duże ożywienie do swoich szeregów, ale kiedy nie potrafili wykorzystać jego precyzyjnych dośrodkowań”. Tego samego dnia w meczu na szczyście wicelider tabeli Górnik Zabrze pokonał 2:0 na wyjeździe lidera, Legię Warszawę. Tym sposobem po szesnastu kolejkach liderowania „wojskowi” oddali pierwsze miejsce zabrzanom. Tak się złożyło, że cztery dni później z nowym przewodnikiem tabeli przyszło zmierzyć się piłkarzom ROW. I to na wyjeździe. Mecz pierwszej z ostatnią drużyną w tabeli rozpoczął się od przewagi tej drugiej, ale zabrzańską para obrońców Stanisław Oślizło – Jerzy Gorgoń była nie do przejścia. Jedyna bramka padła w przygodkowych okolicznościach. W 24. minucie ostro strzelał Gorgoń, ale Pelczar piłkę w zapał, gdyby nie zawadził ją szpicem nogi Zdebel... Końcówka meczu należała do gospodarzy, ale wynik już się nie zmienił. Tymczasem Legia przegrała na wyjeździe z Wisłą Kraków 0:1 i na kolejkę przed końcem sezonu stało się jasne, że nowym mistrzem Polski został Górnik. Nadal jednak nie było wiadomo, kto spadnie do II ligi. ROW i GKS Katowice z 20 punktami na koncie zamykali ligową tabelę. Przed nimi były Gwardia Warszawa i Polonia Bytom, które miały o dwa punkty więcej. Przy ówczesnej punktacji: dwa oczka za zwycięstwo, aby udało się rybniczonom utrzymać w lidze, musiałyby dopisać im sporo szczęścia. Niestety, nie udało się. Wprawdzie przyciśnięty do muru ROW rozgromił w ostatnim meczu sezonu Wisłę aż 4:0 (bramki Szulika, Zdebla, Wieczorka i Pawlika), ale zarówno Gwardia, jak i Polonia swoje mecze zremisowały. Kibice w Rybniku poza dopingowaniem swoich piłkarzy, nasłuchiwali wieści z Katowic i Rzeszowa, gdzie wyżej wymienione ekipy rozgrywały swoje mecze. Mimo, iż dawno nie oglądali, jak ich pupile w jednym meczu czterokrotnie trafiają do bramki, to wychodzili ze stadionu zawiązani i zrozpaczeni. Tym samym drugi sezon w gronie pierwszoligowców zakończył się dla ROW szybkim spadkiem. Na szczęście sprawdziło się stare przysłowie, które mówi, że do trzech razy sztu-

ka. Ale o tym w późniejszych streszczeniach zeszytów pana Andrzeja.

## najlepszy Gadocha

Tradycyjnie już na koniec zaglądamy do statystyk. Jak zwykle najaktywniejszym piłkarzem ROW został Lerch, który zagrał we wszystkich spotkaniach. Tylko w jednym meczu został zmieniony przez Pawlika. Zaledwie jeden jesienny mecz opuścił Wieczorek (i ROW od razu przegrał 0:3 z Legią). Dwa spotkania opuścił Golla (jedno jesienią, a drugie wiosną), a w jednym został zmieniony. Pewnym punktem naszej drużyny był też bramkarz Pelczar, którego w trzech meczach jesienią i jednym wiosną zastępował Kędzior. Kolejne miejsca w tej klasyfikacji zajmowali: Zdebel, Skóra, Broja, Frydecki, Szulik i Gach. Spośród 15 bramek, jakie zdobyli w sezonie 1970/71 nasi piłkarze, prawie połowę (7) strzelił Lerch, niestety wszystkie jesienią. Pozostałymi podzielił się: Wieczorek i Szulik po dwie oraz Konsek, Błachut, Zdebel i Pawlik po jednej. Królem strzelców ekstraklasy został Andrzej Jarosik z Zagłębia Sosnowiec, który zdobył 13 goli. Dwucyfrowe zdobycze mieli również Edward Herman (Ruch), Grzegorz Lato (Stal Mielec) po 11 oraz Włodzimierz Lubański z Górnika (10). Od tego sezonu w zeszytach pana Andrzeja pojawiła się nowa klasyfikacja, a mianowicie każdy piłkarz za występ w danym meczu otrzymywał noty (prawdopodobnie od 0 do 4, gdyż wyższe nikt nie dostał). Po ich zsumowaniu najlepsi w ekstraklasie okazali się: Robert Gadocha (71,5), Adam Musiał (68) i Jerzy Wyrobek (67,5). Wśród piłkarzy ROW najwięcej punktów uzbierał Wieczorek (58,5) i minimalnie wyprzedził Gollę (57,5) oraz Lercha (56). Dalsze lokaty zajęli: Pelczar (50), Zdebel (44,5) i Skóra (40). Pozostali nie przekroczyli 40 oczek. Autor statystyk zabawił się również w zsumowanie not dla wszystkich graczy poszczególnego zespołu. I gdyby od nich zależały miejsca drużyn w tabeli, to na koniec sezonu dwie pierwsze lokaty byłyby takie same, jak w „prawdziwej” klasyfikacji: Górnik i Legia. Brązowy medal zdobyły już jednak Ruch, ROW pewnie usadowiłby się w środku tabeli na 9. miejscu, a do II ligi spadłby Pogoń i Polonia. Na nasze nieszczęście liczyły się punkty i bramki, a w tym zestawieniu gorszy od zielono-czarnych okazał się tylko GKS Katowice. Analizując poszczególne tabele, można dojść do wniosku, że głównym powodem spadku rybniczian do II ligi była słaba postawa w meczach wyjazdowych. Na obcych boiskach w ciągu całego sezonu piłkarze ROW zdobyli zaledwie 6 punktów i 3 bramki, przy czym wiosną 2 punkty i ani jednego gola! W tych zestawieniach sklasyfikowani byli na ostatnim miejscu w lidze. Dużo lepiej naszym futbolistom wiodło się na własnym stadionie (w przekroju całego sezonu 7. miejsce), szczególnie jesienią, kiedy to lepsi od nich byli tylko Legia i Ruch. Co ciekawe, mimo fatalnej rundy wiosennej w wykonaniu graczy ROW, była wówczas jedna ekipa jeszcze gorsza, a mianowicie Ruch Chorzów. „Niebiescy” jednak jesienią zdobyli o 3 punkty więcej niż rybniczanie, dzięki czemu sezon zakończyli na... 5. miejscu! Te statystyki dowodzą, jak bardzo wyrównany poziom był wówczas w ekstraklasie piłkarskiej, szczególnie jeśli chodzi o drużyny broniące się przed spadkiem. Na koniec tradycyjne już ciekawostki. Najczęściej spotykanym wynikiem jak zwykle było 1:0, takim rezultatem zakończyło się 35 spotkań. Najwięcej goli, bo aż 15, padło w 73. minucie. Jedyną minutą, w której piłkarze nie zdobywali bramek, była 2. ●

## Wyniki piłkarzy ROW Rybnik w rundzie wiosennej sezonu 1970/71:

Zagłębie Sosnowiec - ROW Rybnik 3:0  
ROW Rybnik - Polonia Bytom 0:0  
Stal Rzeszów - ROW Rybnik 0:0  
ROW Rybnik - Legia Warszawa 0:0  
Zagłębie Wałbrzych - ROW Rybnik 1:0  
Stal Mielec - ROW Rybnik 0:0  
ROW Rybnik - GKS Katowice 0:1  
Szombierki Bytom - ROW Rybnik 1:0  
ROW Rybnik - Ruch Chorzów 1:1  
Pogoń Szczecin - ROW Rybnik 1:0  
ROW Rybnik - Gwardia Warszawa 0:1  
Górnik Zabrze - ROW Rybnik 1:0  
ROW Rybnik - Wisła Kraków 4:0

## Tabela końcowa I ligi sezonu 1970/71:

1. Górnik Zabrze	39	43-21
2. Legia Warszawa	34	39-20
3. Zagłębie Wałbrzych	27	24-24
4. Pogoń Szczecin	27	23-32
5. Ruch Chorzów	25	43-32
6. Szombierki Bytom	25	30-32
7. Zagłębie Sosnowiec	25	32-37
8. Wisła Kraków	25	26-36
9. Stal Rzeszów	24	34-26
10. Stal Mielec	24	27-33
11. Gwardia Warszawa	23	24-28
12. Polonia Bytom	23	15-22
-----		
<b>13. ROW Rybnik</b>	<b>22</b>	<b>15-22</b>
14. GKS Katowice	21	20-30



W sezonie 1970/71 Władysław Szaryński (Górnik Zabrze) dwukrotnie wystąpił przeciwko swojej byłej drużynie ROW.